

PiS ujawnił projekt „podatku hipermarketowego”

29 października 2015

Obłożenie podmiotów prowadzących handel wielkopowierzchniowy specjalnym podatkiem, to jeden z projektów PiS, który ma zostać wdrożony w pierwszej kolejności.

Według pomysłodawców inicjatywa ta ma „przeciwdziałać ekspansji zagranicznych sieci handlowych” oraz „ograniczyć potencjalny transfer zysków osiąganym ze sprzedaży detalicznej przez duże koncerny”. W tej chwili rozważane są dwa warianty – stały podatek od obrotu na poziomie 2 proc. lub progresywna skala: 0,5 proc., 1,5 proc. i 2 proc. W drugiej opcji podmioty prowadzące handel detaliczny, których obroty nie przekroczą 700 tys. zł. miesięcznie byłyby do tego podatku zwolnione. Zaś najwyższy próg dotyczyłby sklepów, których miesięczne przychody przekraczają 3,5 mln. zł. Zdaniem przedstawicieli PiS wdrożenie tego projektu może oznaczać dodatkowe wpływy do budżetu w rozmiarze ponad 3,5 mld zł, do roku 2020 łączna kwota uzyskana z tego instrumentu ma wynosić 14 mld.

Projekt obejmie swoim zasięgiem nie tylko hipermarkety. Projekt ustawy w tej sprawie nie różnicuje bowiem podmiotów ze względu na typ produktów, którymi handlują poza trzema kategoriami paliw: ropą naftową, benzyną i gazem. Ośrodki prowadzące ich sprzedaż nie będą objęte ustawą. Niemniej, poza hipermarketami podobny podatek – jeśli trzymać się tylko kryterium powierzchniowego – zapłacić będą musiały także salony samochodowe, czy meblowe, a także – co wzbudza wątpliwości – niektóre księgarnie oraz apteki.

Podmioty ewentualnie objęte ustawą będą musiały się rejestrować w nowo utworzonym Centralnym Rejestrze Podatników i podać zobowiązania podatkowe za ostatnie dwa lata z tytułu

VAT, podatku dochodowego od osób fizycznych oraz prawnych, podatku od nieruchomości. Do Rejestru dostęp będą miały policja, ABW, CBA, wywiad oraz Służba Celna i Więzienna. Za uchylanie się od płacenia nowego podatku grozić ma kara polegająca na podwyższeniu należnej kwoty podatku o 20 proc.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu